



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 3 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 107.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

2 maja. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

We Flandrii po bardzo silnym artyleryjskim ogniu przygotowawczym próbował przeciwnik ponownie szturmować przeciw nowym pozycjom naszym na północny wschód od Ypern, a mianowicie francuzi zaatakowali energicznie między kanałem i drogą Ypern — St. Julien, anglicy stamtąd na wschód słabo. Wszystkie te usiłowania, wskutek naszego bardzo skutecznego ognia flankowego i tylnego z okolicy Broodseinde i Veldhoek, były całkowicie bezskuteczne. Trzy karabiny maszynowe zostały w rękach naszych.

W Argonach na północ od Le Tour de Paris, ataki nasze robią dobre postępy. Mimo silnego ognia stracili francuzi wiele rowów i 156 jeńców.

Między Mozą a Mozela, silne walki odbywały się tylko w Bois de Prêtres, gdzie francuzi atakowali wiele razy w dużych masach. Odparto ataki, które miejscami posuwały się aż do rowów naszych, wśród silnych strat dla nieprzyjaciela i wzięto 90 jeńców.

Wczoraj wyłączono znów z walki dwa latawce, jednego zestrzelono pod Reims, drugiego z eskadry, zmuszono do najszybszego wylądowania na północny zachód od Verdun.

Z terenu wschodniego.

Operacje nasze w Rosji północno-zachodniej, zrobiły dobre postępy. Pod Szawłami wzięto do niewoli dalszych 400 rosyjan. W pościgu za uciekającymi rosyjanami, dotarły niemieckie oddziały przednie do okolicy na południowy zachód od Mitawy.

Ataki rosyjskie w okolicy Kalwarji odparto, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, 300 jeńców zostało w rękach naszych.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowe sprostowanie fałszów.

BERLIN, 1 maja. Wielka kwatera główna pisze: Jesteśmy niestety już znów zmuszeni sprostować kilka ogłoszeń nieprzyjaciół naszych, ponieważ są one najwidoczniej przeznaczone dla wzbudzenia fałszywych wrażeń za granicą.

Ze strony angielskiej dziś twierdzono, że wioska St. Julien we Flandrii, miała być tylko niewiele godzin w rękach niemieckich i później odbita została przez Kanadyjczyków, Szkotów i Ir-

landczyków. Podanie to jest w sprzeczności z prawdą.

St. Julien trzymamy silnie, nasze pozycje czołowe są wysunięte przeciw nieprzyjacielowi, kilkaset metrów przed nią.

Francuzi w swym dzisiejszym doniesieniu twierdzą, że zdobyli w Lotaryngji, 4 kilometrowy teren na szerokości 25 kilometrów. Zapominają jednak dodać, że może tutaj chodzi tylko o posunięcie się naprzód w Lotaryngji francuskiej i tylko o posunięcie się w pewnej okolicy, w której niema wojsk niemieckich. Ponieważ na daleko wysuniętych liniach, na terenie francuskim, kierunek odwrotny, od wielu miesięcy, nic się nie zmienił, lecz owszem, jak jest widocznym z naszych komunikatów codziennych, aż do najbliższego czasu, przesunięto je znacznie naprzód.

Bombardowanie Dunkierki.

PARYZ, 1 maja. (T. B. W.) Według doniesień Havasa o ostrzeliwaniu Dunkierki można stwierdzić, że nieprzyjaciel strzelał do miasta 38 cm. granatami.

Podczas ostrzeliwania, łódź wywiadowczy angielskich i francuskich hydroplanów, nie mógł wykryć na wysokości Dunkierki okrętów nieprzyjacielskich. Niemiecka eskadra, złożona z dziesięciu małych okrętów, stała przed Ostendą. Granaty, wystrzelone na Dunkierkę pochodziły z nagle do linii niemieckich przywiezionych armat.

Pod Dardanelami.

ATENY, 1 maja. (T. B. W.) Z Mytileny telegrafują, że 4 angielskie i francuskie bataliony, którym wojska tureckie przeciwly odwrót i które nie chciały się poddać, zostały zniszczone.

Zatopiony parowiec rosyjski.

LONDYN, 1 maja. (Biuro Reutersa). Niemiecka łódź podwodna miała, przy zachodnim wybrzeżu Irlandji, zatopić parowiec rosyjski z ładunkiem węgla kamiennego. Załogę uratowano i zabrano na wyspę Valentia.

Nowy dreadnought grecki.

BORDEAUX, 1 maja. (Agencja Havasa). Dziś przed południem odbyło się spuszczenie na wodę naddreadnoughta „Languedoca”, w obecności ministra marynarki, licznych senatorów i posłów, konsulów zaprzyjaźnionych, i złączonych z nami państw a także misji greckiej, która dozoruje budowę okrętów greckich.

Spuszczenie udało się (!) lecz wskutek własnego rozpedu pancernik wpadł na przeciwległy brzeg, zdruzgotał łódź i zabił 3 osoby.

Minister marynarki Angagneur miał mowę, którą przyjęto z zapalem.

Pancernik „Languedoc” zostanie spuszczonej na wodę, podczas wieczornego przypływu.

Konstytucja trzeciego maja!

—:—
Wiemy wszyscy iż nazbyt dobrze, że najgłówniejszym czynnikiem, który odegrał rolę przy upadku Polski, była niezgoda, waśnie i brak miłości między dziećmi jednej ziemi.

Dopiero twórcy Konstytucji 3-go maja, zapragnęli usunąć ucisk jednych przez drugich przyznaniem praw ludzkich włościanom i mieszczanom, którzy, wobec uprzywilejowanej szlachty, byli nie synami Polski, ale jej pasierbami.

Jeżeli uprzytomnimy sobie moment, w którym wiekopomny Sejm został zwołany w Warszawie i tegoczesny stan rzeczy w Europie, to wtedy zdamy sobie dopiero sprawę, dlaczego mamy prawo być dumnymi z twórców Konstytucji 3-go maja.

Był i istnienie niezależnego państwa polskiego były coraz to więcej zagrożone. Polska znalazła się na brzegu przepaści. Jedynie reformy i to reformy pod każdym względem głębokie, obejmujące całokształt życia narodowego, mogły ostatecznie uratować kraj od zguby. I w tej krytycznej dla narodu chwili, przodkowie nasi, rozumiejąc dokładnie grozę położenia—jednocześnie się myślą, by ustrzedz kraj od zagłady.

Dzieła tego dokonali posłowie Wielkiego Czteroletniego Sejmu, wydając cały szereg praw i wprowadzając takowe natychmiastowo w życie.

Główne uchwały Sejmu były następujące:

Stanowcze zerwanie z wolną elekcją t. j. zamienienie Rzeczypospolitej na monarchję dziedziczną; zniesienie liberum veto; przypuszczenie do urzędów i do sejmu mieszczan; wzięcie pod opiekę prawną włościan.

Ogólne te zasady rozstrzygnęły stanowczo kwestję dalszego wewnętrznego rozwoju Rzeczypospolitej, należało się spodziewać, iż kraj szybkimi krokami podąży do odrodzenia, iż uda się zażegnać od upadku.

Nie było to jednak naszym wrogiem na rękę, którzy chcieli, jak i dzisiaj, byśmy byli słabi, byśmy nie znaleźli w sobie tyle mocy, aby się dźwignąć z barłogu nędzy.

Zakusy rządu moskiewskiego, na czele którego stała imperatorowa Katarzyna Druga, nie ustawały. Szukano wszelkich możliwych sposobów,

by ugodzić w serce wyzwającego się narodu. I powiodło się to w zupełności pachofkom carskim.

Trzej magnaci: Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski, zawładnęli, za wskazówką rządu z nad Newy, konfederację w Targowicy dla obalenia konstytucji, nadszytej dnia 3-go maja 1791. Różnymi intrygami wpłynięto na króla, by przystąpił do konfederacji.

Mylny jest stanowczo pogląd, iż Stanisław August, odstępując od konstytucji, przypuszczał, iż uratuje państwo; w zasadzie szło mu przeważnie o uratowanie tronu, choćby w poniżających warunkach. Słaby jego charakter czepiał się strony silniejszej. Brak moralnego hartu nie pozwalał mu ocenić, czem w następstwach mogło się stać uratowanie tego narodowego honoru, który powierzono jego pieczy.

Targowica!..

Wieczna to plama na naszym organizmie narodowym. Był to wytwór szlacheckiego wychowania, któremu przedewszystkiem zależało na tym, ażeby zadość uczynić swym ambicjom, które stały ponad wszystkim, ponad szczęściem całego kraju i narodu.

„Zguba narodu—pisze Kołłątaj—dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do najlepszej nadziei i kiedy najrozsądniejsze przedsięwzięcia środki do zbliżenia szczęścia powszechnego,—zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, jako siedlisko barbarzyństwa i, depreczającej prawa ludzkie, feudalności, pokazała w ustawach sejmu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich—najsławniejszym w Europie narodom wyrównywała...”

Naród polski upadł. Wyzwolić go może jedyny i wyłączny — czyn!

Należy uważać konstytucję 3-go maja, jako ostatnią wolę konającej ojczyzny.

Dziś w chwili najkrwawszej katastrofy dziejowej, w chwili, gdy się wazą losy narodów Europy, gdy się rozstrzyga los istnienia Narodu Polskiego — rzec musimy „nie powtarzajmy błędów przeszłości...”

Dla dobra ojczyzny — precz z waśniami partyjnymi—jedność, dobrze i należycie zrozumiana, będzie wstępem do naszego wyzwolenia!..

Jednym z grabarzy konstytucji 3-go maja była—pominawszy nasze wady narodowe — Rosja, ta Rosja, która zawsze i wszędzie tłumila w zarodku najszlachetniejsze porywy polskie, wiodące do odrodzenia ojczyzny. I dzisiaj pod tym względem nic się

